

Recenzja

**rozprawy doktorskiej mgr Andrzeja WOŹNIAKA zatytułowanej
*Praca w procesie resocjalizacyjnym osób pozbawionych wolności
w polskich jednostkach penitencjarnych, (Lublin 2023, ss. 373)*
napisanej pod kierunkiem ks. prof. KUL, dra hab. Kazimierza Pierzchały
w Instytucie Pedagogiki na Wydziale Nauk Społecznych
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Lublinie**

Przemiany, jakim podlega współczesny świat, wywierają wpływ także i na kształt dyskusji o edukacji, pedagogice i resocjalizacji. Autorzy zabierający głos na ten temat coraz częściej nawiązują do najbardziej dramatycznych wyzwań, jakie dziś stają przed edukacją lub też zagrożeniami, z którymi musi się zmagać. W dobie wyraźnego kryzysu edukacyjnego, mniej lub bardziej kompetentnych i rzetelnych dyskusji o stanie polskiej szkoły, jednostkach resocjalizacyjnych wskazuje się niekiedy na zagadnienia bardziej fundamentalne, leżące u powodzenia lub klęski realizacji procesu wychowania w rodzinie, szkole czy jednostkach resocjalizacyjnych. Jest to niekiedy dobrym punktem wyjścia dla szerszej dyskusji o kształcie edukacji i procesie resocjalizacji właściwej na dziś.

W kontekście zmian kulturowych oraz różnego rodzaju przemian, jakim podlega świat, szczególnego znaczenia nabierają dyskusje na temat podstaw edukacji resocjalizacyjnej, jej źródeł, kultury, czy wreszcie relacji między filozofią a pedagogiką resocjalizacyjną, kształtem wychowania (readaptacji) i naukowej refleksji o nim, czyli pedagogiki resocjalizacyjnej naznaczonej aksjologicznym dziedzictwem i otwartej na sens i jego poszukiwanie. Oczywiście tak pojęta refleksja historyczna w pedagogice jest

konieczna, lecz nie w znaczeniu antykwarycznym. Historiografia pedagogiczna służy naukom o wychowaniu przede wszystkim wtedy, gdy podejmuje aktualnie ważną problematykę. Dotyczy to zwłaszcza rekonstrukcji historii, która ma na celu nie tyle zaspokojenie potrzeby poznania pewnego obszaru rzeczywistości edukacyjnej mającej miejsce w przeszłości, ale przede wszystkim wspomaga rozwiązywanie współczesnych problemów pedagogicznych i osadza je w perspektywie historycznej. Oznacza to potrzebę zachowania ścisłego związku badań retrospektywnych z współczesnymi badaniami pedagogicznymi, tym bardziej, że współczesne myślenie o wychowaniu nie jest ahistoryczne i inspirowane do rekonstrukcji wypracowanych w przeszłości propozycji edukacyjnych.

Oprócz prac podejmujących bardziej szczegółowe zagadnienia pojawiają się także bardzo potrzebne prace na temat teoretycznych podstaw wychowania resocjalizacyjnego - inspirowanych potrzebą twórczego, integralnego, a zarazem ontologicznego ujęcia tej rzeczywistości.

W ten nurt dyskusji wpisuje się również przedstawiona do recenzji praca doktorska mgr Andrzeja Woźniaka napisana w Instytucie Pedagogiki KUL w Lublinie, pod naukowym kierunkiem ks. prof. dra hab. Kazimierza Pierzchały. Autor podjął bardzo ważne dla współczesnych dyskusji o procesie resocjalizacyjnym-inspirowanym antropologią pedagogiki egzystencjalnej i otwartej na sens, pytanie o wagę, znaczenie i kluczową pozycję pracy w społecznym funkcjonowaniu człowieka. Aktywność zawodowa człowieka istotnie przyczynia się do budowy jego tożsamości, przekonań, kształtowania życiowych celów, tworzenia społecznie akceptowanych wartości, kreowania stosunku do świata i innych ludzi itp. W przypadku osób niedostosowanych, stygmatyzowanych, „wykolejonych” i marginalizowanych jakimi często bywają osoby pozbawione wolności, praca stać się może jedną z pierwszoplanowych form działania korekcyjno-wychowawczo-terapeutycznego. Dzięki niej może nastąpić autentyczna readaptacja społeczna jednostki. Jest to ważne pole naukowej refleksji choćby i dlatego, że istotą readaptacji społecznej osadzonych jest inkluzja. Skrajne reakcje jednostek nurtują społeczeństwo bez względu na czasoprzestrzeń. Kim jest ten, który oddaje życie za drugiego, a kim ten, który brutalnie niszczy życie własne lub innego? Kim jest artysta, a kim przestępca? Są to pytania

natury etycznej, o granice prawa do odmienności podczas współwędrowania z wysoko zorganizowanym społeczeństwem, o granicę między zdrowiem a chorobą. Każda inność, odstępstwo od normy rozumianej w sensie statystycznym, generuje pewne potrzeby po stronie jednostki, ale także konieczność reakcji społecznej. Czyn inkryminowany jest przekroczeniem norm zewnętrznych, określonych przez standardy prawne społeczeństwa. Jego ujawnienie zaś rozpoczyna drogę „dewiacyjnej kariery”, polegającej na procesie wchodzenia w nowe role w warunkach izolacji. Człowiek, także ten z „dewiacyjną karierą”, jest istotą żyjącą w grupie społecznej. By mógł na nowo przyjąć i zastosować normy zewnętrzne, powinien mieć możliwość włączenia się czy powrotu w nurt życia społecznego. Readaptacja inkluzyjna zakłada przy tym konieczność kształtowania predyktorów osobowych, które umożliwią jednostce włączenie się w ten nurt, ale przede wszystkim kładzie akcent na organizację środowiska do specyficznych potrzeb osób z zaburzeniami przystosowania, marginalizowanych i przestępców. Innymi słowy, inkluzja osób z „kariery przestępczą” wymaga zmiany społecznej w skali makro, by osiągnąć zadowalające wyniki w skali mikro, czyli na poziomie jednostek i grup osób z trudnościami adaptacyjnymi. Tak rozumiana readaptacja nie pomija trudnych pytań o to: Jaki wpływ ma praca osadzonych na wymiar egzystencjalny ich funkcjonowania? Jaki wpływ ma praca na wymiar integracyjny ich funkcjonowania? W jaki sposób praca osadzonych wpływa na wymiar aksjologiczny ich funkcjonowania?

Praca doktorska mgr Andrzeja Woźniaka pt. *„Praca w procesie resocjalizacyjnym osób pozbawionych wolności w polskich jednostkach penitencjarnych”* składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia i aneksu. Oczywiście, dołączona jest bibliografia. Całość liczy 373 stron.

Dla oceny pracy doktorskiej istotna jest odpowiedź na pytanie, czy podjęto w niej konkretny problem badawczy, czy został on jasno określony, czy nakreślono czytelne cele, jakie dana praca sobie stawia, czy układ problematyki pracy jest adekwatny do podjętego problemu i nakreślonych celów, czy – wreszcie została udzielona odpowiedź na główne pytanie/a badacza? Czy nakreślono adekwatne do postawionego problemu badawczego metody badań? Jak je zastosowano? Nadto jawi się pytanie o wartość dysertacji dla współczesnej refleksji naukowej.

Zacznijmy od oceny postawienia pytania badawczego, czyli istotnego dla pracy problemu. Odpowiedź znajdziemy już we wstępie, a bardziej szczegółowo w rozdziale czwartym, w którym Autor przedstawił także główną perspektywę metodologiczną dysertacji. Problem rozprawy został wyrażony w pytaniu badawczym: Jakie spodziewane są efekty zastosowania pracy w procesie resocjalizowania skazanych w warunkach polskiego systemu izolacyjno-dyscyplinarnego? Ponadto został sporządzony zestaw szczegółowych problemów badawczych. Są one uszczegółowieniem treści przedstawionego wyżej podstawowego problemu badawczego (por. s. 184).

Mamy więc jasno i precyzyjnie określony główny problem badawczy i jego uszczegółowienie. Jest to sformułowane czytelne i z zachowaniem logicznego układu. Należy także podkreślić, że podjęcie tego problemu jest zasadne, ponieważ brak jest ciągle prac, które ukazywałyby w sposób pogłębiony - pedagogiczny i resocjalizacyjny - znaczenie pracy w wymiarze egzystencjalnym, aksjologicznym i integracyjnym osadzonych. Jak dotąd była ona przede wszystkim w obszarze zainteresowań analiz społeczno-socjologicznych.

Autor pracy określił cel swojej dysertacji. Jest nim „*poznanie możliwości stosowania pracy w procesie resocjalizacyjnym skazanych*”. Aby osiągnąć tak nakreślony cel pracy, którym jest możliwość zastosowania pracy w resocjalizacji osadzonych, Autor określił przyjętą w dysertacji metodę. Do jej szczegółowej oceny odniosę się w dalszej części recenzji. Już teraz jednak należy wskazać na wątpliwość kompatybilności określenia problemu głównego dysertacji i jego celu.

Warto także podkreślić, że Doktorant w rozprawie nakreślił istotne elementy tła podejmowanej problematyki, dokonał operacjonalizacji wiodących pojęć, szczególnie związanych z nurtem procesu resocjalizacyjnego poprzez pracę. Odwołał się także do aktualnego stanu badań - literatury społecznej, filozoficznej, pedagogicznej, psychologicznej - podejmującej problematykę dotyczącą znaczenia pracy w procesie resocjalizacyjnym.

Problem pracy, który został postawiony oraz wytyczony cel podyktowały Autorowi strukturę pracy. Tu - w mojej opinii - Doktorant wykazał się rzetelnością i poprawnością. Mamy więc w pierwszym rozdziale pracy ukazane główne założenia

dotyczące znaczenia pracy w procesie kształtowania tożsamości człowieka. Podkreślone zostało szczególnie – co zaznacza Autor - że „każdy człowiek oczekuje uznania drugiego człowieka”, ukazane zostało źródło pracy oraz jej znaczenie dla człowieczeństwa i ładu na świecie, znaczenie pracy dla dialogu człowieka z człowiekiem. Wyjątkowo ważne wydaje się ukazanie w tym rozdziale wykształcenie czynników osobowych, pozwalających uwięzionym samodzielnie organizować proces, nazywany przez Kazimierza Dąbrowskiego, dezintegracją pozytywną ku wtórnej integracji. Taki model docenia rolę podmiotowości człowieka jako wartości niezbywalnej i autotelicznej, ale także siły i możliwości tkwiące w człowieku, pozwalające, by był twórcą samego siebie, by był zdolny do rozwoju. Jak pisał Czesław Czapów, „nie ma przestępcy – jest człowiek cierpiący”. Jan Paweł II, będąc z wizytą w płockim więzieniu, mówił do osadzonych: „Jesteście skazani, to prawda, ale nie potępieni”. W procesie wychowania osoby do wolności człowiek jawi się jako istota duchowa, nastawiona przede wszystkim na poszukiwanie sensu życia, zdolna do dokonywania świadomych wyborów. Człowiek ponosi zatem odpowiedzialność za popełnione przez siebie akty przestępcze, a proces resocjalizacji zmierza do zmiany zachowania jednostki poprzez jego własny wysiłek prorozwojowy, angażujący zarówno struktury psychiczne, jak i duchowy wymiar z ukierunkowaniem na terażniejszość i przyszłość – cel i sens, przy jednoczesnym uwzględnieniu doświadczeń przeszłych. Zgodnie z myślą Martina Heideggera, prawda o sobie, jest prawdą o świecie, w którym się żyje. Bez tej prawdy nie jest się zdolnym do rozpoznania swojego miejsca w bycie, w historii, w życiu

Rozdział II natomiast pokazuje szeroko rozumiane zjawisko pracy w perspektywie antropologicznej. Zawiera on ponadto, fundamentalną dla procesu wychowania i resocjalizacji, terapeutyczną teorię motywacji oraz opisu analizy egzystencjalnej dla doradców i wychowawców. Ukazuje – co jest w mojej opinii niezwykle ważne – że osoba uwięziona ma charakter podmiotowy, co oznacza, że jak każdy człowiek jest twórcą samego siebie, jest zdolna do rozwoju oraz potrafi w procesie socjalizacji, resocjalizacji, integracji czy reintegracji społecznej pozytywnie wykorzystywać własne doświadczenia. Fakty te, opierające się na takich dynamizmach osobowościowych, jak: samoświadomość, samowychowanie,

samopotwierdzenie, samorefleksyjność, pozwalają osadzonemu przyjąć na siebie karę i zaakceptować ją, jako przyczynę do zmiany, którą społeczeństwo poddawać będzie kontroli. Antyspołeczny czyn jest przedmiotowym zdarzeniem, wymagającym takiej reakcji społecznej, by sprawca nieuchronnie spotkał się z systemem sprawiedliwości karzącej. Spotkanie to jednak wymaga poszanowania osoby sprawcy jako wartości personalistycznej. Oddzielenie czynu od sprawcy na poziomie ocen pozwala afirmować godność osoby ludzkiej bez względu na to, kim ona jest, dewiantem czy świętym, czy sama jest sobie winna, czy jest ofiarą systemu społeczno-ekonomicznego. Podmiotowy charakter osoby oznacza przy tym, że jej czyny naznaczone są aktami poznania, wolności i odpowiedzialności, które ostatecznie warunkują jej godność.

Nieco mniej entuzjazmu wzbudziła we mnie lektura kolejnego trzeciego rozdziału pracy, który dotyczy – cytuję *„Pracy więźniów we współczesnej resocjalizacji”* i ukazania podstaw penitencjarnego wymiaru pracy. Lektura tego rozdziału budzi pewne wątpliwości i uwagi dyskusyjne. Jakkolwiek ważny z poznawczego punktu widzenia, budzi niedosyt na etapie interpretacyjnym, odnoszącym się do procesu resocjalizacyjnego. Autor – w mojej opinii – zbyt powierzchownie dokonuje (w tym rozdziale) rekonstrukcji podstaw i założeń penitencjarnego wymiaru pracy. Mimo wcześniej przyjętego – takiego właśnie założenia - Autor nie dokonuje rekonstrukcji ich znaczenia w odniesieniu do otaczającej rzeczywistości, które konfrontują współczesność z tradycją bez imperatywu zaprzeczania wnoszonym przez nią alternatywnym podejściom do istoty wychowania, wsparcia i resocjalizacji. Moim zdaniem wynika to przyjętego przez Autora całościowego modelu badawczego i braku oparcia go – dodatkowo - na założeniach np. strukturalizmu genetycznego Jeana Piageta oraz osadzenia w nurcie rekonstrukcjonistów, poszukujących harmonii między przeszłością a kształtowaniem odwagi w tworzeniu nowej rzeczywistości społecznej, łączącej dobro wspólne z dobrem jednostki. Taki model, moim zdaniem, byłby bardziej adekwatny do przyjętej listy problemów badawczych oraz zapewnił, jeszcze lepsze, osiągnięcie przyjętych w pracy celów.

Ostatnia część pracy doktorskiej ukazuje ważny – bo praktyczny wymiar stosowania pracy w procesie resocjalizacji osób pozbawionych wolności. Autor dokonuje próby analiz wyników przeprowadzonych badań i stwierdza m.in., że –

cytuje - „*praca skazanych jest ważnym środkiem wychowawczym (resocjalizującym)*”. Przedstawia ponadto analizę korzyści programu „Praca dla więźniów” w opinii badanych (ankieta) oraz opiekunów i kierownictwa (wywiad). Żałuję jednak, że analizy zgromadzonego materiału (bądź co bądź pokaźnego) nie zawsze mają charakter pogłębionych i cechują się powierzchownością. Widać to także wyraźnie w ostatniej części rozdziału, dotyczącej wniosków i postulatów pedagogicznych działań związanych z wykonywaną pracą w polskim systemie penitencjarnym.

Całościowa analiza przedstawionej problematyki przekonuje jednak – mimo pewnych uwag – że Doktorant przygotował dysertację – poprawne studium naukowe, które w całości oceniam pozytywnie, jako wnoszące nową wiedzę do pedagogiki, resocjalizacji oraz teorii wychowania, pobudzające do dyskusji nad współczesnymi zasadami wychowania i pomocy resocjalizacyjnej oraz wystawiające dobre świadectwo kompetencji kandydata na doktora nauk społecznych.

Istotna i warta podkreślenia jest także interdyscyplinarność podejścia w badaniach rzeczywistości wychowawczej i resocjalizacyjnej, umożliwiająca współpracę pedagogiki z psychologią, filozofią i socjologią. Jest to sprawa dużej wagi dla współczesnego dyskursu i praktyki pedagogicznej motywowanej aksjologicznie.

Pomimo walorów rozprawy głównie o charakterze poznawczym, nie jest ona wolna od pewnych uchybień czy braków. Na niektóre wskazałem już wcześniej; w tym miejscu – z obowiązku recenzenta – chcę umieścić kilka uwag krytycznych, których istota polega przede wszystkim na zbyt enigmatycznych wypowiedziach dotyczących zastosowania procedury badawczej (szczególnie dotyczące pierwszych trzech rozdziałów dysertacji). Autor nie mówi o niej we wstępie, nie uzasadniając dokonany przez siebie wybór metody analityczno-syntetycznej oraz normatywno-celowościowej. Ogólnie podkreśla, że badania mieszczą się w ramach paradygmatu badań jakościowych. I tu pojawiają się moje wątpliwości, wynikające z wnikliwego studium całej pracy doktorskiej. W mojej opinii Autor stosuje – chyba nieświadomie, bo jej nie określa i nie opisuje – bardziej pogłębioną perspektywę metodologiczną. Tok rozumowania badawczego Doktoranta – według mnie – odnosi się oczywiście do rekonstrukcji głównych założeń strukturalizmu Jeana Piageta, gdzie głównym zadaniem jest analiza genezy i etapów myśli pedagogicznej (resocjalizacyjnej) celem

przetwarzania jej z niższego poziomu do bardziej zaawansowanego (pisałem już o tym wcześniej). Według Z. Kwiecińskiego myśl naukowa Piageta jest sytuowana w nurcie rekonstrukcjonistów, poszukujących harmonii między przeszłością a kształtowaniem odwagi i kompetencji w tworzeniu nowej rzeczywistości społecznej, łączącej dobro wspólne z dobrem jednostki. Biorąc zatem pod uwagę zakres merytoryczny rozprawy, zasadne byłoby więc zastosowanie tego właśnie modelu badawczego. Wyznacza on też określony zestaw stosowanych metod badawczych, mających swoje źródło w naukach humanistycznych i społecznych. Metody te pozwalają na racjonalne poszukiwanie zrozumienia i nadania sensu poszczególnym faktom, odnoszącym się do edukacyjnej rzeczywistości resocjalizacji.

Zastosowane w pracy podejście metodologiczne nazwane jest w badaniach społecznych modelem eklektycznym (triangulacją). Zawiera on najczęściej takie kategorie jak: opis, wyjaśnienia, projektowanie i ocenianie, a więc kategorie pochodzące z badań empirycznych, jak również rozumienie i interpretacje czyli kategorie pochodzące z badań teoretycznych. Połączenie obu tych kategorii pozwala wzmocnić prawdziwość analizowanych problemów, a także przyczynić się do sprzężenia zwrotnego w tworzeniu bogatszej wiedzy o zjawiskach i procesach pedagogicznych. Dzięki triangulacji można uzyskać tzw. korroborację, czyli potwierdzenie analiz i twierdzeń, jak również otrzymać większą rzetelność wyciąganych z nich wniosków. Dla potrzeb pracy – moim zdaniem – Autor wykorzystał triangulację teoretyczną oraz metodologiczną. Pierwsza za podstawę interpretacji przyjmuje analizy pochodzące z różnych źródeł teoretycznych, druga natomiast wykorzystuje do analiz kompilację różnorodnych metod badawczych. W tym przypadku będą to metody: monograficzna, fenomenologiczna, hermeneutyczna i dialektyczna. Ponadto zastosował metodę sondażu diagnostycznego, indywidualnych przypadków oraz technikę wywiadu wpisujące się w triangulację metodologiczną. Niektóre z tych metod chcę szczególnie podkreślić, ponieważ autor – w mojej opinii – je stosował, nie mając do końca tej świadomości.

Chodzi na przykład o metodę monograficzną. Ma ona znaczenie podstawowe, pozostałe zastosowano jako uzupełniające. Wspomniana metoda polega ona na opisie tylko jednego zagadnienia na podstawie wszechstronnej analizy źródeł oraz ich

interpretacji. W prezentowanej pracy analizowanym i interpretowanym zagadnieniem była praca jako czynnik resocjalizacyjny.

Metoda fenomenologiczna – z kolei - jest przydatna ze względu na zasadniczy postulat „powrotu do rzeczy”. Pozwala ona na ukazanie sensu i znaczenia poszczególnych zjawisk mieszczących się w przyjętej do analizy rzeczywistości. Analiza poglądów na temat pracy w procesie resocjalizacyjnym, przeprowadzona przy użyciu tej metody, pozwoliła Autorowi na ustalenie ich zasadniczej struktury, znaczenia i wzajemnych relacji. Najbardziej przydatne w tej metodzie ujęcie Husserlowskie, mające swoje źródła w filozofii pozwalającej rozpoznać istotę opisywanych fenomenów. Szczególną cechą tej metody jest to, że pozostawia ona miejsce na refleksję czytelnika i przełożenie jej na praktykę pedagogiczną – co Doktorant w swojej pracy skutecznie realizuje.

Istotna w analizach była również metoda hermeneutyczna. W pierwszym znaczeniu jest ona oczywiście metodą krytycznego badania, objaśniania i wewnętrznej interpretacji źródeł pisanych. W prezentowanej pracy metoda ta pozwoliła na krytyczną analizę znaczenia pracy w resocjalizacji w kontekście historycznym.

Kontekst historyczny analizowanych w pracy problemów wymagała również zastosowania metody dialektycznej, wyjaśniającej wpływ życia społecznego na procesy resocjalizacyjne. Dzięki tej metodzie możliwy był rodzaj refleksji, który obejmuje jedność przeciwieństw (teza-antyteza) prowadząc do pełnej syntezy. Metoda dialektyczna właśnie dzięki swej otwartości wobec pojawiających się antynomii może stać się poznawczym impulsem, musi być jednak uzupełniona metodą fenomenologii i hermeneutyki.

Przyjęte strategie zastosowanej metodologii tworzą płaszczyznę dla refleksji teoretycznej w połączeniu z prakseologią w obszarze procesu resocjalizacyjnego i wychowania. Pozwala to na odkrycie problemów praktyki wychowawczej, dotyczących warunków zmiennej rzeczywistości oraz uwzględnianie trudności w osiągnięciu tożsamości w procesie readaptacji osadzonych. A – jak wspomniałem wyżej – Pan Andrzej Woźniak skutecznie to w pracy zrealizował.

Inną uwagę dyskusyjną jest przyjęty w pracy podział celów na: poznawczy, teoretyczny i praktyczny. Autor ma oczywiście prawo do przyjęcia takiej klasyfikacji.

Jednak to rodzi pytanie: czy cele: teoretyczny i praktyczny nie są jednocześnie celami poznawczymi. Może to tylko kwestie semantyczne, ale w mojej opinii wprowadzające tylko pewien zamęt, a nie porządkujące kwestie metodologiczne.

Osobną kwestią jest konstrukcja narzędzia badawczego jakim jest kwestionariusz ankiety, składający się z 16 pytań (w tym 14 z kafeterią zamkniętą). Tak mała ilość pytań ankietowych oraz ich forma budzi duże wątpliwości co do tego, czy zgromadzony materiał jest wystarczający do prawdziwej weryfikacji przyjętych hipotez. Trudno uznać, aby odpowiedzią na jedno pytanie zebrać wystarczający materiał badawczy, który pozwoli zweryfikować hipotezę oraz odpowiedzieć na postawiony problem badawczy. Autor wprawdzie pisze na 190 stronie swojej dysertacji, że – cytuję „*Zbyt duża liczba pytań zwykle zniechęca respondentów do starannych odpowiedzi lub do uczestnictwa w badaniach ankietowych*” – ale tym argumentem niejako zapomina, że przygotowywana przez Niego praca jest pracą naukową i rządzi się ścisłymi regułami postępowania badawczego, doboru grup badawczych itp..

Rozprawa napisana jest dobrym językiem i poprawnie zredagowana. Mimo to i pod tym względem są w niej drobne usterki. W pewnych fragmentach konieczna jest korekta stylistyczna oraz usunięcie zdarzających się błędów literowych. Istnieją także takie miejsca w pracy, w których należałoby przemyśleć konieczność umieszczenia pewnych – poszerzonych - podsumowań i konkluzji, które jednocześnie stanowiłyby dobre wprowadzenie do kolejnych rozdziałów – a całą pracę uczyniło jeszcze bardziej spójną.

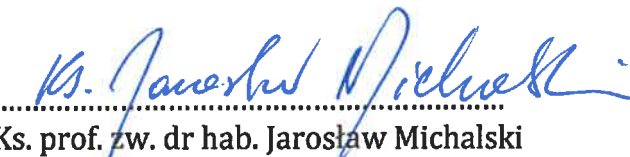
Uwagi powyższe nie podważają jednak kompetencji merytorycznych Doktoranta. Należy podkreślić, iż wykazał się wystarczającą sprawnością przy analizach semantycznych tekstów źródłowych tj. przy odkrywaniu ich jawnej warstwy. Podobnie jest przy analizach semiotycznych (odkrywania niejawnej warstwy tekstów), analizach retorycznych, z którymi kłopoty często ma nawet systematycznie wykształcony filolog, czy również analizach statystycznych zebranego materiału empirycznego.

Chcę jeszcze raz podkreślić, że Autor podjął się trudnego zadania badawczego, wymagającego wiedzy i przygotowania nie tylko pedagogicznego, ale filozoficznego,

psychologicznego i przede wszystkim resocjalizacyjnego, z którego wywiązał się poprawnie. Dostrzegam to jako wyraźny walor rozprawy oryginalnej i nowatorskiej w polskim piśmiennictwie pedagogicznym i resocjalizacyjnym. Podkreślone przeze mnie uwagi, szczególnie natury metodologicznej, nie przekreślają wartości dysertacji, są jedynie zaproszeniem do dalszych, pogłębionych i bardziej ustrukturyzowanych badań nad podjętym problemem. Ponadto zaznaczyć trzeba, iż Autor jest dopiero u progu swojej drogi naukowo-badawczej i trudno – na tym etapie - wymagać od niego zbyt wiele, a już na pewno nie można wymagać wszystkiego.

Uwagi końcowe i konkluzja

Recenzowana rozprawa jest podstawą ubiegania się o stopień naukowy doktora w dziedzinie nauk społecznych, w dyscyplinie pedagogika. Praca rozwiązuje oryginalny problem naukowy, jest wartościowa pod względem merytorycznym i badawczym. Mając na uwadze wymogi określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz. U. 2022 poz. 574 ze zm.) stwierdzam, że dysertacja spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę o przyjęcie tej rozprawy, dopuszczenie Autora do końcowych etapów przewodu doktorskiego i nadanie mgr Andrzejowi Woźniakowi stopnia naukowego doktora nauk społecznych w dyscyplinie pedagogika.


Ks. prof. zw. dr hab. Jarosław Michalski

Ukończono w Warszawie – Toruniu 27 grudnia 2023 roku